

GRATIS

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

CZWARTEK, 30 LISTOPADA 1950 ROKU

330

## Chiny Ludowe oskarżają USA

### o zbrodniczy akt agresji przeciwko wyspie Taiwan i Wyspom Rybackim Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa z udziałem przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej

**NOWY JORK (PAP).** W Lake Success odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa z udziałem przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej. W tym celu, aby rozpatrzyć skargę w sprawie zbrodniczego wzięcia na Taiwan, umieszczone na żądanie delegacji Związku Radzieckiego, oraz 2) t. zw. „skarga na agresję przeciwko Republice Koreańskiej”.

Przewodniczący Bebler zaproponował, aby obie sprawy rozpatrywane były jednocześnie, gdyż są one ze sobą związane. Bebler dodał, że przedstawiciele Chińskiej Republiki Ludowej, którzy przybyli na posiedzenie Rady, będą mogli w obu sprawach wyrazić swój punkt widzenia.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Malik stwierdził, że Związek Radziecki prosił o zwolnienie posiedzenia Rady Bezpieczeństwa jedynie w tym celu, aby rozpatrzyć skargę z powodu zbrodniczego wzięcia na Taiwan. Drugą sprawę włączył do porządku dziennego sam przewodniczący. Delegacja radziecka o to nie prosiła. Mówca zaznaczył, że obie te sprawy w takim połączeniu nigdy poprzednio nie figurowały na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

Malik stwierdził, że z depeszy Czou En-laj'a z dnia 8 listopada wynika, iż Chiński Rząd Ludowy nie zamierza uczestniczyć w dyskusji nad „specjalnym sprawozdaniem” Mac Arthura, gdyż zaproszenie Rady Bezpie-

czeństwa ogranicza Chiński Rząd Ludowy do rozpatrywania sprawozdania t. zw. „jedynolitego dowództwa”, którego Chiński Rząd Ludowy nie uznaje.

W zakończeniu Malik oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa powinna przystąpić do rozpatrywania sprawy Taiwan i odrzucić próby narzucenia dyskusji nad „specjalnym sprawozdaniem” Mac Arthura, którego rozpatrywanie odmawia Chiński Rząd Ludowy w oderwaniu od całokształtu zagadnienia koreańskiego.

Propozycja delegacji radzieckiej, aby Rada Bezpieczeństwa rozpatrywała jedynie sprawę Taiwan, została odrzucona 7 głosami przeciwko jednemu przy 3 wstrzymujących się (Egipt, Indie, Ekwador). Przewodniczący oświadczył, iż uważa prowizoryczny porządek dzienny za przyjęty. Malik zażądał wciągnięcia do protokołu jego sprzeciwu.

Następnie przewodniczący zaprosił przedstawiciela Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej do zajęcia miejsca w Radzie Bezpieczeństwa. Bebler zaprosił również przedstawiciela kilku hiszpanowskich, kierując się bezprawną decyzją Rady z 25. 6., po czym udzielił głosu delegatowi amerykańskiemu Austiniowi. Zabierając głos w kwestii proceduralnej, Malik przypomniał, iż powszechnie przyjęta zasada wymaga, aby państwo, które występuje ze skargą, pierwsze przedstawiło swój punkt widzenia. Naprawdę winna przemawiać strona oskarżająca, a dopiero później oskarżone. Malik zażądał, dlaczego Stany Zjednoczone, które

wtrągnęły na Taiwan i są stroną oskarżoną, mają pierwsze przemawiać.

Bebler, schwytny na próbę jaskrawego pogwałcenia zasad proceduralnych, oświadczył, że pozostawia Radzie Bezpieczeństwa powzięcie decyzji, kto ma pierwsze przemawiać.

**PRZEMÓWIENIE DELEGATA CHIŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWEJ**

Na popołudniowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa jako pierwszy przemawiał przedstawiciel Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Wu Hsiu-czuan.

Przybyłem tutaj z polecenia Centralnego Rządu Ludowego — oświadczył Wu Hsiu-czuan — aby oskarżyć rząd Stanów Zjednoczonych o bezprawny, zbrodniczy akt zbrodniczej agresji przeciwko terytorium Chin — Taiwanowi i Wyspom Rybackim.

Wu Hsiu-czuan oświadczył dalej, że Chińska Republika Ludowa powinna była sama złożyć skargę jako stany członkowie Rady Bezpieczeństwa. Jednakże, wskutek różnych manipulacji i obstrukcji uprawianej przez rząd USA, Chiński Rząd Ludowy dotychczas nie został dopuszczony do ONZ. Mówca energicznie zaprzestawał przeciwko temu, że przedstawiciel kilku kuomintangowskiej wciąż jeszcze bezprawnie zajmują miejsce Chin w Organizacji Narodów Zjednoczonych, Narodowi chiński — powiedział Wu Hsiu-czuan — nie może tolerować takiego stanu rzeczy.

Wu Hsiu-czuan podkreślił, iż wspaniałe sukcesy Chińskiej Republiki Ludowej, osiągnięte w roku ubiegłym w dziedzinie militarnej, gospodarczej, politycznej i kulturalnej, świadczą, iż rząd ludowy jest jedynym legalnym rządem Chin. Stwierdził, że chińska Armia Ludowa unicestwiła wojska Czang Kai-szeka i wywoliła całe terytorium Chin z wyjątkiem Tybetu i Taiwanu. Wu Hsiu-czuan oświadczył, że w ciągu ostatniego roku Chiński Rząd Ludowy zjednoczył naród chiński. Nie bacząc na te fakty, nie bacząc na bankructwo reakcyjnego rządu kuomintangowskiego, Organizacja Narodów Zjednoczonych wciąż jeszcze odmawia dopuszczenia legalnych delegatów Chin do ONZ. Dopóki Organizacja Narodów Zjednoczonych nie dopuści legalnych przedstawicieli Chin — powiedział Wu Hsiu-czuan — nie może ona podejmować żadnych uchwał w jakichkolwiek bądź poważnych zagadnieniach lub rozwiązywać jakiegokolwiek bądź poważnego problemu, zwłaszcza te, które dotyczą Azji.

Wu Hsiu-czuan zażądał usunięcia z ONZ przedstawicieli kilku kuomintangowskiej i dopuszczenia do tej organizacji legalnych delegatów Chińskiej Republiki Ludowej.

Przechodząc następnie do zagadnienia agresji amerykańskiej przeciwko Taiwanowi, Wu Hsiu-czuan podkreślił, że Stany Zjednoczone wykorzystywały wszelkie metody, aby przeszkodzić Radzie w rozpatrzeniu tego zagadnienia. Tylko dzięki spr-

wiedliwemu stanowisku delegata radzieckiego, który przewodniczył Radzie Bezpieczeństwa w sierpniu oraz stanowisku innych delegacji — sprawa agresji przeciwko Taiwanowi znajduje się w chwili obecnej na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa.

(W chwili oddawania numeru na prasę, przemówienie min. Wu Hsiu-czuan trwa).

## W szóstą rocznicę wyzwolenia Albanii Rozkaz generała Envera Hodży do żołnierzy i oficerów armii albańskiej

**TIRANA (PAP).** — W związku z 6 rocznicą wyzwolenia Albanii do wódca albańskich sił zbrojnych gen. E. Hodża wydał rozkaz do żołnierzy i oficerów armii albańskiej, w którym wskazuje na wspaniałe sukcesy osiągnięte przez masę pracującą ludowo-demokratycznej Albanii w każdej dziedzinie życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

W kraju naszym — czytamy w rozkazie — rozwija się pokojowe budownictwo podstęp socjalizmu. Budujemy wielkie fabryki i kombinaty przemysłowe, osuszamy błota, wznosimy szkoły, biblioteki, szpitale i domy mieszkalne.

Sukcesy te osiągnięte zostały dzięki bohaterskiej pracy naszego ludu oraz wielkiej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Generał Enver Hodża wskazuje następnie na pokojowe dążenia narodu albańskiego, który jest niezłomnym ogniwem światowego obozu pokoju i zdecydowanie broni swej niezależności przed podległymi wojennymi imperialistami i ich agencjami — czytamy dalej w rozkazie — którzy otaczają nasze granice, usiłując za pomocą wrogich aktów obalić ludową władzę w naszym kraju i zepchnąć nasz naród z drogi pokojowego budownictwa. Akty te nie zostaną jednak uwięzione powodzeniem, ponieważ lud albański zdecydowany jest bronić swej niezależności i ponieważ posiada on wielkich i silnych sprzymierzeńców i przyjaciół.

Naród albański — czytamy w zakończeniu rozkazu — dary pełnym zaufaniem swą armię, która gotowa jest w każdej chwili bronić pokojowej pracy i osiągnięć naszego ludu przed każdym wrogiem i każdym niebezpieczeństwem.

Dla uczczenia 6 rocznicy wyzwolenia Albanii gen. Hodża rozkazał, aby w stolicy Albanii — Tiranie, oddano salwy artyleryjskie.

## Uroczysta akademія w Warszawie

**WARSZAWA (PAP).** — W 6 rocznicę wyzwolenia bohaterskiego narodu albańskiego, w dniu 29 bm, odbyła się uroczysta akademія w Teatrze Polskim w Warszawie.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele władz naczelnych PZPR, stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, związków zawodowych, organizacji społecznych oraz liczni przedstawiciele placówek dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Akademii przewodniczył sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą amb. Wende.

## Rosną gigantyczne elektrownie w ZSRR

### Tysiące młodych robotników, majstrów i inżynierów włączają się do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zamówień

**MOSKWA (PAP).** — Komitet Centralny Komsołomu otrzymuje z całego kraju liczne depesze i sprawozdania o udziale młodzieży radzieckiej w realizacji wielkiego budownictwa hydroenergetycznego nad Wołgą, Dnieprem, na Krymie i w Turkmieni.

Organizacje komsołomskie w zakładach przemysłowych Moskwy, Leningradu, Stalingradu, Charkowa, Swierdłowska, Mołotowa i wielu innych miast były inicjatorami współzawodnictwa o przyspieszenie wykonania zamówień dla budowy stalnowskich.

Organizacje komsołomskie powołały w zakładach przemysłowych i na stacjach kolejowych specjalne ekipy, które czuwają nad terminowym wykonaniem zamówień i szybko dostawą urządzeń na miejsce budowy. W Moskwie inicjatorem współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie zamówień dla budowy stalnowskich był młody tokarz zakładów „Dynamo” im. Kirowa, komsołomec Anatol Jergunow. Brygada młodych stachanowców, którą on kieruje, produkuje urządzenia elektryczne dla wielkich budowli epoki komunizmu. Pracując na trzech obrabiarkach Jergunow wykonuje 10 norm w ciągu jednej zmiany.

Poważne sukcesy notuje również młodzież Leningradu. W poszczególnych oddziałach zakładów „Elektroaparat”, komsołomcy zaciągnęli warty stachanowskie. Pierwszy transport

urządzeń elektrycznych wysłano już na teren budowy Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

Komsołomcy zatrudnieni w stoczni stalingradzkiej postanowili wyprodukować ponad plan dla „Stalingradhydrostroju” jeden holownik rzeczny o mocy 200 K.M.

Do współzawodnictwa pracy o przedterminowe wykonanie zamówień dla wielkich budowli epoki komunizmu, włączają się setki i tysiące młodych robotników, majstrów, inżynierów i techników.

Już wkrótce, po zbudowaniu zapory wodnej na Wołdze w pobliżu Kujbyszewa i Stalingradu rzeka ta w swym środkowym i dolnym biegu zostanie znacznie rozszerzona. Po Wołdze kursować będą nowe statki typu morskiego.

Zespół konstruktorów stoczni w Gorkim opracował projekt motorowców pasażerskich, które kursować będą po Wołdze. Będą to szybkie, komfortowe statki zdolne również do żeglugi morskiej.

## „Nie damy się wciągnąć w wojnę z Chinami” — żołnierze angielscy nie pozostaną w Korei” Uczestnicy wiecu w Kingsway Hall potępiają politykę rządu Attlee

**LONDYN (PAP).** — W Kingsway Hall w Londynie odbył się w poniedziałek wiec, zwołany przez Krajową Radę Walki o Pokój, jednoczącą przeszło 40 organizacji.

Na wiecu przemawiali b. redaktor „Daily Herald” — Williams, redaktor czasopisma „New Statesman and Nation” — Kingsley Martin, b. redaktor „Picture Post” — Hopkinson, którego niedawno zwolniono z pracy, ponieważ domagał się zamieszczenia artykułu piętnującego

bestialstwa Li Syn Mana oraz wielu innych.

Kingsley Martin oświadczył, że istnieje niebezpieczeństwo wciągnięcia Anglii do wojny z Chinami. W wojnie takiej Anglia byłaby agresorem. Kroki, podjęte dotychczas przez Chiny w celu obrony swej granicy, stanowią minimum, do którego upoważniony jest każdy kraj. W sali rozległy się oklaski, gdy Martin oświadczył: „Powinniśmy nie tylko zaakceptować zmianę władzy w Chinach, lecz powinniśmy przyjąć fakt ten z zadowoleniem i dążyć do przyjaźni z Chińskim Rządem Ludowym w Pekinie”.

Anglia — ciągnął dalej Martin — powinna obecnie wyrzucić na cisk na Stany Zjednoczone. Powinniśmy działać jak najenergiczniej i oświadczyć, że nie damy się wciągnąć do wojny z Chinami. Powinniśmy oświadczyć — powiedział Martin wśród burzy oklasków — że nasi żołnierze nie pozostaną w Korei, jeśli wojna przekształci się w wojnę przeciwko Chinom.

Na wiecu uchwalono rezolucję, wzywającą rząd angielski do poparcia propozycji w sprawie zwolnienia w najbliższym czasie sesji Rady Ministrów, aby uregulować odpowiedzialność między Wschodem i Zachodem i podjąć próby osiągnięcia długotrwałego pokoju.

Rezolucja, charakteryzująca działalność rządu angielskiego, wywołała liczne protesty ze strony uczestników wiecu, którzy uważali, iż jest ona niedostatecznie ostra.

## Wojska Mac Arthura w kotle! W przeciągu 4 dni Armia Ludowa posunęła się naprzód o 120 km.

**LONDYN (PAP).** — Korespondenci zachodnich agencji prasowych do noszą, że na wszystkich odcinkach frontu koreańskiego trwa pospieszny odwrót wojsk USA i oddziałów hiszpanowskich. Po przełamaniu frontu w okolicach Tokczon koreańska Armia Ludowa rozszerzyła na dwa części linie obrony wojsk amerykańskich i hiszpanowskich i zamknęła pierścień wokół oddziałów USA, znajdujących się na odcinku zachodnim. Straże przednie Armii Ludowej dotarły już do drogi etapowej Phenjan — Suncheon. Na odcinku wschodnim oddziały amerykańskie i hiszpanowskie zajmują

ce obszar Czosin zostały odcięte od pozostań ze swym zapleczem z chwilą, gdy Armia Ludowa zajęła miejscowości Kotori i Hagarun.

Na jednym z odcinków frontu za ostatniego Armia Ludowa w ciągu ostatnich 4 dni posunęła się naprzód na odległość aż do 120 km. Rzucona na odcinek środkowy brygada turecka, która nie mogła dołączyć do ogólnego odwrotu, została otoczona w rejonie Sowczon — Kunuri.

W rejonie 38 równoleżnika działają silne oddziały partyzanckie, zagrażając coraz to bardziej liniom zaopatrzenia wojsk USA.

## Parlament francuski uznał Mocha za przestępce

**GENEWA (PAP).** — Z Paryża donoszą, że komunistyczna grupa parlamentarna przedstawiła wniosek, domagający się pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej ministra obrony Mocha w związku z aferą lapowicza generałów Reversa i Mastra.

Za wnioskiem tym głosowało 235 deputowanych, a przeciwko — 203.

W związku z powyższym wynikiem głosowania, rząd francuski podał się do dymisji. Prezydent Auriol nie przyjął jednak tej dymisji.

## Uzbrajamy szeregi partyjne w oręż marksizmu-leninizmu

Toczymy codziennie walkę o wykonanie planów produkcyjnych, o zrealizowanie gigantycznych zadań Planu 6-letniego. Oflannym trudem wnosimy w naszym kraju fundamenty socjalizmu. Wzmacniamy nasz udział w walce o utrwalenie pokoju. Wzrasta w tym codziennym trudzie i rośnie świadomość polityczna i ideologiczna mas pracujących, potrzebniejsza zadania naszej Partii.

Podnosić stale poziom ideologiczny członków naszej Partii, wzmocnić organizacyjną operatywność aktywności partyjnego, przy swoich jak najszybszym masom założenia nauki marksizmu-leninizmu — oto podstawowe zadania wszystkich instancji partyjnych.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR, która dała wytyczne dla wszystkich instancji partyjnych w dziedzinie organizowania i prowadzenia szkolenia ideologicznego na rok 1950-51 — była tematem obrad Plenum KL i KW PZPR. Towarzysze, z terenu Łódzi i województwa w dyskusji głęboko zanalizowali przebieg, o osiągnięcia i braki dotychczasowej akcji szkoleniowej. Wyciągnęli też odpowiednie wnioski dla swej dalszej pracy. Uchwały, podjęte przez Plenum KL i KW — to wskazówki i plan działania dla komitetów dzielnicowych i powiatowych, dla podsta wowych organizacji partyjnych.

Uchwała Plenum Komitetu Łódzkiego wskazuje na konieczność systematycznej kontroli i kierowania szkoleniem partyjnym ze strony komitetów dzielnicowych i podstawowych organizacji partyjnych, na dokonanie przeglądu kadr wykładowców oraz konieczność prowadzenia systematycznych instrukcyjnych seminariów dla wykładowców, na konieczność objęcia szkoleniem całego etatowego aparatu partyjnego oraz agitatorów, organizato-

rów grup partyjnych i członków egzekutyw, na pogłębienie wśród aktywnych wieloletniego doświadczenia, jaki przynosi studium historii i doświadczeń WKP (b), na dokładne rozpracowanie w terenie uchwał Biura Politycznego, na posługiwanie się uchwałami w codziennej pracy partyjnej.

W chwili obecnej uchwała Plenum KL rozpracowywana jest na szczeblu komitetów dzielnicowych. Od dziś odbywają się obrady plenarne wszystkich komitetów dzielnicowych. Trzeba, aby towarzysze obradujący nad podniesieniem poziomu szkolenia ideologicznego, dokładnie przypomnieli sobie doniosłą uchwałę Biura Politycznego. Trzeba, aby w oparciu o nią opracowali wspólnie nowe, lepsze formy pracy. Trzeba, aby w dyskusji znalazły wyraz i zagadnienia wykładów i jakości nauczania, i roz mieszczenia sieci kursów partyjnych i działalności kierowników kursów.

Plenarne obrady komitetów dzielnicowych winny dokładnie i wszechstronnie przyswoić i rozpracować na swoim terenie wytyczne Biura Politycznego, wytyczne Plenum Komitetu Łódzkiego. Od wyniku tych obrad od realizacji podjętych na nich uchwał, zależeć będą wyniki szkolenia ideologicznego członków na szczeblu Partii w bieżącym roku szkolnym. Zależać będzie wzrost aktywności członków Partii, dalsze wzmocnienie się kierowniczej roli Partii na wszystkich odcinkach naszego budownictwa. Pod nosząc szkolenie na coraz to wyższy poziom, uprzedzając jak najszybciej masom partyjnikom produkującą naukę marksizmu-leninizmu, wykonamy z wyjątkowo trudne zadania, jakie stawia przed nami Partia, jakie na kładzie Wielki 6-letni Plan, plan budowy podstaw socjalizmu.

## Tymczasowość w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich służy interesom naszych wrogów Dalsze głosy księży i świeckich działaczy katolickich

**WARSZAWA (PAP).** — Z całego kraju napływają nieustannie głosy duchowieństwa katolickiego, siostr zakonnych i ludności wierzącej, domagające się ustanowienia stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Z poszczególnych parafii Wybrzeża i Pomorza udają się do siedzib administratorów apostolskich specjalne delegacje, które składają na ręce księży administratorów pisma skierowane do episkopatu, domagające się rozwiązania tego problemu.

Katolicy miasta LEBORKA i powiatu leborskiego w piśmie skierowanym do ks. prymasa piszą m. in.: „W momencie, kiedy narastające na stroje rewizjonistyczne w Niemczech Zachodnich świadomie podsycają przez anglosaskich podległych wojennych, wywołują coraz bezczelniejsze wystąpienia przeciwko

naszemu narodowi i całości naszych ziem, utrzymanie stanu tymczasowości w organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich jest wodą na młyn — tych polakożerczych i rewizjonistycznych nastrojów. Sądzimy, że nie ma Polaka, który by nie zdał wal z tym sprawą”.

W KOSZALINIE odbył się ostatni zjazd organizacyjny zrzeszenia „Caritas”, w którym wzięło udział ponad 150 działaczy katolickich, księży i siostr zakonnych woj. koszalińskiego.

Zjazd ten zamienił się w wielką manifestację zebranych na rzecz walki o pokój. W dyskusji stwierdzono, że duchowni i świeccy działacze katolickiej woj. koszalińskiej pragną trwałego pokoju i będą o niego walczyć, a przy tym rozumieją, że jednym z czynników walki o pokój jest konieczność zlikwidowania stanu

tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Na zakończenie obrad, zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, w której solidaryzują się z całym narodem polskim w walce o pokój, do magają się ustanowienia stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

W specjalnym piśmie, skierowanym przez zjazd do administratora apostolskiego ks. dr. Edmunda Nowickiego, zebrani stwierdzają m. in.: „Tymczasowość spraw kościelnych jest orężem w ręku naszych wrogów, którzy podsycają rewizjonistyczne plany — odradzające się hitlerysty w Niemczech Zachodnich. Skłania to nas Polaków i katolików do skierowania na ręce Waszej Eksceleńcji apelu z prośbą o poparcie naszych żądań i przekazania ich jego eminenции ks. prymasowi”.

## Uwaga, korespondenci!

Dnia 4 grudnia br. o godz. 16,30 odbędzie się w świetlicy RSW „Prasa”, przy ul. Żwirki 17 ogólnolódzka odprawa korespondentów. Na odprawie między innymi zostaną wręczone korespondentom nagrody za najlepsze korespondencje.

Zaproszenia imienne nie będą rozsyłane.



Kronika Pabianic



- WAŻNIEJSZE TELEFONY**
- 289 — I Sekretarz KM PZPR
  - 415 — II " " "
  - 415 — Sekretariat
  - 185 — Wydział Organizacyjny
  - 116 — " Ekonomiczny
  - 222 — " Kadr
  - 180 — " Propagandy

- 0 — Straż Pożarna
- 6 — Komenda „Służby Polsce”
- 23 — PZPB
- 63 — Komisariat MO
- 66 — Prezydium MRN
- 91 — Dworzec kolejowy
- 112 — PCK
- 143 — Zarząd Miejski ZMP
- 213 — Telegraf
- 215 — Pogotowie PCK

**KINA:**

Kino „Polonia” wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Smiali ludzie”. Początek seansów godz. 17,30 i 19,30.

Kino „Robotnik” wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Smiali ludzie”. Początek seansów: godz. 18 i 20.

Ze względu na trwanie festiwalu filmów radzieckich, w Miesiącu Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zmiana filmów odbywa się co dwa dni.

**W  
a  
l  
c  
e**



**z „pleciugą”**

Pelasia przyjęła mnie w domu z niewyraźną miną:  
— Szkoła, żeś nie przyszedł o kwadrans wcześniej! — rzekła zdenerwowanym nieco głosem. Właśnie przed chwilą rozmawiałam z Kuszpietowską.  
— Co takiego? — zawałotałem z oburzeniem. — Z tą plotkarą żeś gadala? Ciekaw jestem co ci znów natrafiała?  
— A niby o tym Spisie — zmieszła się Pelasia. — Mówiła, że Spis robi się po to, aby sprawdzić, czy ludzie nie posiadają za dużo bielizny i w ogóle naczyń kuchennych. A ja właśnie nabyłam przed tygodniem nową sukienkę w MHD, czajnik de herbaty, patelnie, no i wiele innych drobiazgów. Więc sam widzisz, że poniekąd...  
— Co „poniekąd”? — wybuchnąłem z irytacją. — Co wspólnego ma patelnia, czajnik czy nowa sukienka ze Spisem? Gdzie Rzym, gdzie Krym?  
— Bo widzisz — nie chciała ustąpić Pelasia — Kuszpietowska mówiła...  
— Głupstwa na pewno mówiła — krzyknąłem — a ty je powtarzasz jak papuga! Czy ty w ogóle zdajesz sobie sprawę, co to takiego jest Spis Powszechny? Na pewno nie. Więc posłuchaj: Spis taki przeprowadza się, aby ustalić dokładnie, ilu mieszkańców liczy nasze państwo, ile posiadamy ziemi uprawnej, ile budynków jest w Polsce itd. Spis taki służy do celów statystycznych — pozwala na ustalenie, jaki jest przyrost naturalny, śmiertelność ludności, pozwala się zorientować w potrzebach miasta i wsi, materialnych, kultu, szkolnych itd. A ty wyjeżdżasz z jakąś sukienką i dziobkiem od imbryka. Zielono masz w głowie czy co?  
— Ja nie — odparła z godnością Pelasia — tylko Kuszpietowska. No, ale ja ja za to nauczę! Właśnie o to chodzi, żeby „nauczyć” — i to dobrze „nauczyć” — tych wszystkich, którzy w związku ze Spisem usiłują szerzyć bzdurne, kółtuńskie, dywersyjne plotki.  
Wasz Dyonizy

**Wybieramy nowe Komitety Rodzicielskie**

W czasie od 15 listopada do 15 grudnia na terenie naszych szkół w Pabianicach odbywają się wybory komitetów rodzicielskich.  
Do zadań komitetów należy: współdziałanie z właściwymi władzami w dziele realizacji powszechności nauczania, czuwanie nad demokratycznym kierunkiem wychowania młodzieży w szkole i poza szkołą, udzielanie pomocy szkole w zaspokajaniu jej potrzeb oraz umacnianie łączności szkoły z masami pracującymi i ich organizacjami.  
Dotychczasowa praca komitetów dała pozytywne wyniki. Komitety przychodziły szkole z pomocą w rozwiązywaniu zagadnień gospodarczych, przejawiały aktywność na odcinku wychowawczym, dbały o lepszą frekwencję uczniów, pomagały szkołom w osiąganiu lepszych wyników nauczania, niosły pomoc w urządzaniu uroczystości szkolnych i ożywiały życie szkolne. Komitety wpływały również na kształtowanie postawy demokratycznej nauczycieli.  
Na zebraniu rodzicielskim Państwowego Technicum i Liceum Administracyjno-Handlowego któremu przewodniczył tow. Hanczka przybyło ponad 200 osób.  
Sprawozdanie z działalności komitetu za lata 1949-1950 złożył przewodniczący ob. Jasiński, stwierdzając, iż praca komitetu była trudna. Na 18 członków komitetu przychodziło na zebrania zaledwie 5 do 7 osób. Mimo tej obojętności niektórych członków, osiągnięcia komitetu są dość poważne. Nie mało wysiłku trzeba było włożyć do zorganizowania kolonii letnich w 1949 r. w Dłutowie, a w 1950 r. nad morzem. W akcji tej dużą pomoc okazał komitet opiekunów szkoły tj. zarządcy Pabianickiej Fabryki Narzędzi. Z inicjatywy obu komitetów młodzież szkolna nawiązała kontakt z młodzieżą wiejską. Urządzano wieczory świetlicowe i występy artystyczne na wsi.  
Pomoc finansowa komitetu przejawiała się w zakupieniu dla szkoły krzesel, szaf, stołów i urządzenia gabinetu dentystrycznego.  
Na podkreślenie zasługuje współpraca komitetu z gromem nauczycielskim i młodzieżą szkolną. Rezultatem tej współpracy było, iż 100 proc. maturzystów złożyło egzaminy dojrzałości z wynikiem pomyślnym.  
Komitet wszczął wstępne kroki w sprawie budowy nowego gmachu szkolnego. Budynek przy ul. Armii Czerwonej 6 jest za mały na potrzeby szkoły. Na 11 klas jest tylko 6 sal szkolnych, które zajęte są przed i po południu. Brak pomieszczeń na gabinet fizyczny bardzo utrudnia prowadzenie nau-

ki. Nauczyciele nie mają swego pokoju, uczniowie nie mają świetlicy na wspólne odrabianie lekcji. Z tych też powodów budowa nowego i nowoczesnego gmachu szkolnego jest sprawą palącą. Starania komitetu o przyznanie dotacji na budowę gmachu szkolnego, zostały przez czynniki państwowe przyjęte z pełnym zrozumieniem.  
Tow. Wdowiński w referacie „Zadania i cele komitetu rodzicielskiego” wskazał na konieczność współpracy komitetu z nauczycielstwem na odcinku ideowo-wychowawczym młodzieży.  
Duże znaczenie w nauczaniu i osiągnięciu jak najlepszych wyników ma współpraca rodziców z gromem nauczycielskim. Wychowanie młodzieży musi iść w kierunku wytkniętym przez Polskę Ludową, a zrealizowanym przez demokratyczną szkołę. Rodzice i szkoła muszą wspólnie dążyć do wyrobienia wśród młodzieży światopoglądu naukowego. Komitet rodzicielski musi czuwać nad dyscypliną pracy szkolnej i rozłożyć kontrolę nad odrabianiem lekcji. W

szkole nie może być spóźnień. W szkole musi być utrzymana pełna frekwencja uczniów.  
Po udzieleniu absolutorium ustępującemu komitetowi, wybrany został nowy komitet, w skład którego weszły 22 osoby. Prezydium komitetu stanowią: przewodniczący Lucjan Rozwens, wiceprzewodniczący Józef Malinowski, sekretarz Tadeusz Andrzejewski i skarbnik Zofia Lipowska.

**Prenumerata pism radzieckich**

Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „RUCH” Oddział Wojewódki w Łodzi przypomina:  
Zarządem kół TPRP, radom zakładowym, kierownikom kursów języka rosyjskiego, szkołom i wyższym uczelniom, indywidualnym czytelnikom pism radzieckich, zakładom pracy, że zamówienie i przyjmowanie wpłat na prenumeratę pism radzieckich na rok 1951 załatwiają wszystkie placówki „Ruchu” tylko do dnia 30 listopada 1950 r. włącznie.

P.P.K. „RUCH” prosi, by czytelnicy, pragnący zaprenumerować pisma radzieckie, niezwłocznie zgłosili prenumeratę u kolporterów fabrycznych, u przewodniczących kół TPRP, u listonoszy wiejskich, w każdym urzędzie pocztowym, w rozdzielniach P.P.K. „RUCH”, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Domu Książki.  
Zgłoszenia po 30 listopada będą przyjmowane tylko od 1 kwietnia 1951 r.

**Książki radzieckie zdobywają czytelników**

Miesiąc Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej spowodował zwiększenie frekwencji kupujących książki, czasopisma i pisma radzieckie we wszystkich księgarniach „Domu Książki” w Pabianicach. Nie w tym dziwnego. W Pabianicach kilka tysięcy osób na kursach języka rosyjskiego opanowało znajomość języka rosyjskiego.  
Największym powodzeniem cieszy się księgarnia „Domu Książki” Nr 66-11 przy Placu Obrońców Stalingradu Nr 8, gdzie sprze-

dawane są pisma i książki radzieckie. O każdej porze dnia zastać tu można młodzież kupującą książki radzieckie, które stają się dla niej niezbędną pomocą naukową.  
Oto co mówi uczeń Jedenastolatki Ogólnokształcącej im. Śniadeckiego w Pabianicach, ob. Klimczyk: — „Kupuję podręczniki radzieckie, dotyczące matematyki. Wysoko cenę książki radzieckie, są one bowiem dobrze i przystępnie opracowane i stanowią wielką pomoc w nauce”.  
Ob. Mieczysław Gołębiowski,

kierownik księgarni „Domu Książki” mówi: — „Sklep nasz odwiedza nie tylko młodzież szkolna, ale również racjonalizatorzy i przodownicy pracy z zakładów pabianickich. Najwięcej ich interesują książki naukowców radzieckich z dziedziny włókiennictwa i obróbki metalu.  
Powodzeniem cieszą się również książki dotyczące zagadnień marksizmu-leninizmu, „Krótki Kurs Historii WKP(b)”, „Zagadnienia leninizmu”, dzieła Lenina i Stalina. Dziennie sprzedajemy duże ilości tych tomów”.  
Książki radzieckie są tanie i ceny ich kształtują się w granicach od 20 groszy do 2 zł, a w oprawie od 3 zł do 12,80 zł.  
W ramach Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej księgarnie „Domu Książki” w Pabianicach urządziły wystawę książek radzieckich.  
W kinach „Polonia” i „Robotnik” oraz w większych fabrykach „Dom Książki” urządził specjalne stoiska, które cieszą się dużą popularnością, a dobór książek i wydawnictw periodycznych sprawia, że znajdują one wielu nabywców nie tylko wśród osób, które znają już język rosyjski, lecz także wśród uczących się na kursach języka rosyjskiego.  
Miesiąc Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dobiega końca. Jednak nie zmniejszy to zainteresowania książkami radzieckimi, które będziemy czytać, aby zapoznać się z produkującą techniką i nauką radziecką, poznawać ludzi i kraj pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

**Narada redaktorów gazetek ściennych**

W każdym PZGS, SOM i GS powinien przystąpić do pracy komitet redakcyjny

W Łodzi odbyła się wielka narada redaktorów gazetek ściennych, ukazujących się w powiatowych związkach gminnych spółdzielni, w spółdzielniach gminnych i spółdzielczych ośrodkach maszynowych. W naradzie wzięło udział ponad 100 członków komitetów redakcyjnych z terenu całego województwa.  
Po referacie przedstawiciela CRS, tow. Mrugasiewicza, omawiającym cele i zadania gazetki ściennych, rozwinęła się ożywiona dyskusja. Dała ona na ogół wyrazisty obraz pracy poszczególnych komitetów redakcyjnych w dołowych i kierowniczych ogniwach spółdzielczości wiejskiej. W toku dyskusji nie brak było wypowiedzi, świadczących o wielkiej, mobilizującej roli, jaką może na wsi odegrać dobrze redagowana gazetka ścienna. Podkreślano to tow. Matyniak z Gminnej Spółdzielni w Radzicach, mówili o tym i inni uczestnicy dyskusji. W okresie kon-

traktacji roślin przemysłowych o raz w czasie skupu zboża — oświadczył tow. Matyniak — podawaliśmy w naszej gazecie nazwiska tych, którzy nie chcieli kontraktować lub sprzedawać zboża — i to bardziej poskutkowało, niż długie namowy.  
Jak wynikało z dyskusji, niełatwo pracują komitety redakcyjne w PZGS-Łódź, w Gminnej Spółdzielni w Oparowie, w Kłomnicach i kilku innych. Niemniej w wielu jeszcze ogniwach nie docenia się roli gazetki ściennych. W niektórych GS i PZGS gazetki ściennych nie ukazują się w ogóle. Nie zadano sobie nawet trudu polewania odpowiednich komitetów redakcyjnych.  
Mówili o tym: tow. Wojtarek z PZGS Opoczno, tow. Matusiak z Kutna, tow. Wróblewski z GS Brzeźno itd. Zwracali oni głównie uwagę na to, że winę ponoszą tu przede wszystkim organizacje partyjne i związkowe, które przeważ-

nie nie interesują się sprawą gazetki ściennych.  
Narada wykazała, że członkowie komitetów redakcyjnych gazetki ściennych w GS, PZGS, SOM, dobrze uświadamiają sobie, jak trzeba prowadzić gazetkę, aby należycie wypełniała swe zadania. Wiedzą, że gazetka ścienna odpowiada swym celom wówczas, gdy jej treść została ściśle powiązana z własnym terenem pracy, gdy zachowana była odpowiednia proporcja między szatą graficzną a treścią oraz gdy gazetka zawiera kącik satyry produkcyjnej.  
Aby jednak komitety redakcyjne mogły uchronić się w przyszłości od tych błędów, które dotąd popełniano, a które polegają głównie na nie dość bojowej treści i niepowiązaniu jej z terenem, trzeba zacieśnić jeszcze bardziej łączność komitetów z masami. Gazetkę ścienną winna redagować cała załoga, a nie wyłącznie 2-3 osoby, jak to najczęściej bywa. Również komitety redakcyjne powinny zostać otoczone troskliwą opieką ze strony organizacji partyjnych i rad zakładowych. Przede wszystkim komitetu jest bezpośrednio odpowiedzialna własnie egzekutywa organizacji partyjnej i rada zakładowa, bowiem gazetka stanowi organ organizacji partyjnej i rady zakładowej.

W ramach Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dobiega końca. Jednak nie zmniejszy to zainteresowania książkami radzieckimi, które będziemy czytać, aby zapoznać się z produkującą techniką i nauką radziecką, poznawać ludzi i kraj pierwszego w świecie państwa socjalistycznego.

**Zapisy do szkół morskich**

Liga Morska w Pabianicach przyjmuje zapisy mężczyzn urodzonych w latach 1932 i 1933 do szkół morskich. Przyjmowane są również zapisy do szkoły Ministerstwa Żeglugi Morskiej i Żeglugi Śródlądowej — mężczyzn urodzonych w latach 1933, 1934, 1935 i 1936, jak również i kobiet w wieku od 17 do 25 lat.  
Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje Liga Morska w Pabianicach przy ul. Armii Czerwonej Nr 12, od godziny 8 do 16.

**Nasi czytelnicy niszka**

**Zły styl pracy**

Zakładu Lecznictwa Pracowniczego w Pabianicach

Z dnia 26 na 27 bm. w nocy zachorowało moje 9-miesięczne dziecko. Zaniepokojona poszłam do pracy, a siostrę swą wysłałam po lekarza rejonowego ZLP o godzinie 8 rano dnia 27. 11. br.  
Upłynął jednak cały dzień, a lekarz nie zjawił się. Ponieważ dziecko dalej gorączkowało, mąż mój czterokrotnie dzwonił po Pogotowie PCK, które przyjechało dopiero o

wpół do drugiej w nocy. Lekarz Pogotowia stwierdził silne zapalenie płuc oraz zalecił natychmiastowe stosowanie penicyliny.  
Krystyna Bożek  
Pabianice, ul. Południowa Nr 1.

Od Redakcji: Oczekujemy wyjaśnienia ze strony ZLP w Pabianicach.

**Ukarani za naruszenie dyscypliny pracy**

Ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy ma na celu zdecydowaną walkę z leniwością i nieusprawiedliwioną nieobecnością w pracy.

W tych dniach stało przed Sądem w Pabianicach kilka osób, które mimo kilkakrotnych upomnień, naruszyły socjalistyczną dyscyplinę pracy.

**Władysław Rymkiewicz 32)**  
**Ziemia wyzwolona**  
Powieść

W pokoju, zasnutym siwą mgiełką dymu od papierosów, siedzieli przy stole oprócz gospodarza pięciu mężczyzn: gość ze Stegny, Poncyliusz, były wójt Kurek, kierownik Urzędu Pocztowego, piękniś z ufrzywionymi włosami, i młynarz z Babimostu o atletycznej budowie i krwistej jak surowe mięso twarzy.  
— Sprawa, bynajmniej, nie jest tak prosta. Polityka naszego prezesa Mikołajczyka — wywołał gość ze Stegny — idzie po linii tworzenia dużych, trzydziesto, a nawet pięćdziesięcio-hektarowych gospodarstw. I słusznie, bo tylko duże gospodarstwa mogą zapewnić podniesienie ogólnego poziomu rolnego.  
Słuchacze potakiwali z uznaniem głowami.  
Bronka rozniosła szklanki z herbatą i wyszła zostawiając otwarte drzwi do kuchni.  
Poncyliusz wyciągnął do mówcy rękę z kieliszkiem wina i trącił się z nim w milczeniu. Wychylił kieliszki. Gość ze Stegny wykrzywił usta jak po wypiciu mikstury i przekąśli kawalkiem placka domowego wypieku.  
— Nasi ludzie w urzędach — ciągnął dalej śpiewnym basem — szli po linii, wytyczonej przez ministra Mikołajczyka. Ale naród nie spał i przystąpił do kontraktacji. Ponieśliśmy klęskę w wyborach do Sejmu. Następnie PPR podniósł alarm i zaczęła się czystka. Ponieśliśmy porażkę. Tu, w Łukaszewie, też wypierają was z oficjalnego życia. A każda utrata stanowiska, zajmowanego przez naszego sympatyka czy przyjaciel, jest naszą wspólną stratą.  
— Poncyliusz wysadzili z Samopomocy — podjął z sapką

były wójt wycierając czerwoną łysinę chusteczką, szeroką jak ręcznik. — Samolińskiego z Rady Gminnej, mnie...  
— Wiem. O wszystkim wiem — zapewnił nieznajomy. — Jestem o wszystkim szczegółowo poinformowany. No cóż, a la guerre comme à la guerre, to znaczy — na wojnie jak na wojnie, raz na wozie, raz pod wozem. Uważam jednak, że sami też popiełniliście panowie błąd; narziliście się nie tylko biedocie wiejskiej, ale i średniakom.  
— Bo każdy się pcha! — wtrącił ponuro Samoliński. — Każdy, biedniak, czy średniak, chciałby tera szarpać gromadzkimi sprawami jak pies flakami.  
— Ja nie o tym mówię — przerwał gość. — Ja mam na myśli przydziały z UNRR-y. Działaliście zbyt pośpiesznie. Trzeba było rzucić ochlap średniakom.  
— I zatkać geby! — wmięszal się młynarz.  
— Właśnie — zgodził się gość. — No, ale stało się! Skarżycie się teraz na groźbę dokwaterowania...  
Z bocznej kieszeni wiatrówki wyjął srebrną papierosnicę, dobył z niej papierosa i trzymając go między palcami chwilę milczał jakby ważąc w myślach te kłopotliwą sprawę.  
Korzystając z przerwy Samoliński wyraził swój pogląd:  
— Ja to myślę, że dla nas tu, na Żulawach, nie ma już nic do roboty — powiedział powoli, z posępnym zastanowieniem. — My się tu nie ostaniam. Kto może, niech zabiera co ma, inwentarz, graty, ziarno na zasiew, i niech wraca, skąd przyszedł...  
Nieznajomy z nieklamany zgorzaniem wznosił w górę obie ręce.  
— Nic podobnego, panie Samoliński, nic podobnego! Nie wolno panu tak mówić! Przeciwnie, tu się trzeba umacniać, wstawać, że tak powiem, korzeniami w tę ziemię. Akcja osuszania rozwija się nadszpodziewanie szybko. Powinniście to wykorzystać, panowie, i natychmiast obsiewać odwodnione grunty. Wzrost naszego stanu posiadania wzmacnia naszą pozycję polityczną. Bronź Boże, nie dezertujcie stąd!... Zanim przejdziemy — mówca zmżył głos. — Zanim przejdziemy do akcji bezpośredniej...  
(dalszy ciąg nastąpi)

Bronisław Wisniewski, robotnik z PZPB w Pabianicach opuścił bez usprawiedliwienia 5 dni pracy, tłumacząc się chorobą, ale nie przedstawiając żadnego świadectwa lekarskiego. Sąd uznał, że Wisniewski rozmyślnie naruszył socjalistyczną dyscyplinę pracy i ukarał go 10 procentowym potrąceniem poborów przez okres dwóch miesięcy. Również Zenobia Sztylek, robotnica z PZPB nie stawiała się do pracy w ciągu 6 dni. Sztylek często spóźniała się do pracy i przed Sądem znalazła się po raz drugi. Przewód sądowy ustalił niebicie, że oskarżona bez istotnych przyczyn opuściła pracę i skazał ją na 1 miesiąc bezwzględного aresztu.  
Eugeniusz Tyska, również robotnik z PZPB mimo nakazu sądowego nie stawiał się ponownie do pracy. Tyska za tak lekceważący stosunek do pracy został skazany przez Sąd na dwa tygodnie bezwzględного aresztu.

**Ogłoszenia drobne**

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społ. w Pabianicach na nazwisko Morawiec Daniela. Pabianice, Bódniczna 12.

